

Nr. 45 (86)
Rok II.

SAMOOBRONA

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY WSZYSTKICH STANÓW,

Kalisz — Wilno — Lwów — Kraków — Białystok — Katowice — Łódź — Warszawa

Adres Centrali, Redakcji i Administracji: Poznań, ul. 27 Grudnia 5 — Konto czekowe P. K. O. Nr. 62 268

Redaktor naczelny Kazimierz Gajewski

Po przeczytaniu — oddaj drugiemu! — Z rąk do rąk!!!

Żydzi - do Palestyny

Poniższa ilustracja, która będzie umieszczona na okładce „Kalendarza Samoobrony”, jej treść, winna być programem, myślą przewodnią, wszelkich poczynan Narodu i jego jednostek.

W blaskach wschodzącego słońca widzimy Krzyż — Symbol naszej Wiary, treść, cel życia naszego.

O wschodzie słońca, z blaskami którego w serca nasze spłynie Krzyż, a więc jego umiłowanie, pragnienie uczynienia zeń treści życia naszego — pozbędziemy się żydostwa.

Jak powyższy rysunek wskazuje, nie chcemy żydom robić niakiej krzywdy.

Patrzcie, jaki gruby, tłusty, utuczony, zdrowy, będzie od nas wychodził. Bo my mu niakiej krzywdy nie chcemy uczynić — ale wyjdzie od nas z pustemi rekoma.

Wszystko, co zagrabił, co podstępem, wyzyskiem, fałszem, paserstwem, sutenierstwem, kradzieżą, szwindlem z organizmu naszego wyssał — wszystko to musi w Polsce zostawić!

Droga wiodąca do chwili, jaką widzicie na poniższej ilustracji idzie przez pracę, żeby się żydostwa pozbyć, musimy pracować!

Pracować musimy przede wszystkim na polu gospodarczym i przyspasabiać młodzież do pracy w handlu i rzemiośle, zakładać sklepy, warsztaty w miejscowościach najbardziej przez żydów opanowanych, pracować w kierunku wytworzenia hurtu polskiego, usunąć pośrednictwo żydowskie.

W sprawach tych znajdziecie nieco wskazań w Kalendarzu „Samoobrony”, w dalszym ciągu zaś będziemy tą kwestię oświetlać w „Samoobronie”.

Obok pracy ściśle gospodarczej, w dążeniu do pozbycia się żydów, musimy ze wszystkich sił pracować nad uświadomieniem społeczeństwa o niebezpieczeństwie żydowskim.

Uświadomienie to, jeżeli ma być wszechstronne i rzeczowe, musi polegać na rozpowszechnieniu odpowiednich wydawnictw antyżydowskich. W pierwszym rzędzie więc należy rozpowszechniać „Samoobronę”, którą wyłącznie dla tych celów wydajemy.

W większych ilościach oddajemy „Samoobronę” **niżej ceny własnego kosztu**, ponad 100 egz. liczymy za sztukę tylko 4 gr.

Pracujemy **zupełnie bezinteresownie**, ale chcemy, żeby praca nasza nie szła na marne.

Pragniemy więc, żeby „Samoobrona” docierała nie tylko do tych, którzy, uświadomieni, doceniają konieczność prowadzenia akcji samoobronnej przed zalewem żydowskim. Chodzi o to, żeby „Samoobronę” dostawali i ci, którzy jeszcze nie rozumieją szkodliwości żydowskiej, chcemy, żeby pismo nasze czytali ci, których nie stać na wydanie nawet 10 groszy.

W tym celu ludzie uświadomieni, powinni działać w porozumieniu.

W miasteczku zebrać 15—20 osób, które niech dadzą po kilkanaście groszy miesięcznie na to, żeby sprowadzać po 100 egz. „Samoobrony” (ponad 100 egz. po 4 gr), połowę tej ilości napewno się rozsprzeda, za 50 egz. zapłacicie, sprowadzając ponad 100 szt — 2 zł, sprzedane po 10 gr dadzą 5 zł, czyli, że w ten sposób pokrywa się koszt rozdanych egzemplarzy bezpłatnie. Na każdą wioskę sprowadzać chociaż po 20 sztuk, połowę sprzedąć po 10 gr, i znów w ten sposób zapłacicie sobie za całe 20 sztuk,

a resztę rozdać darmo najbiedniejszym lub najcienniejszym.

Następnie należy najusilniej rozpowszechniać Kalendarz „Samoobrony”.

Należy pamiętać, że Kalendarz jest na cały rok, jest to codzienny towarzysz

OBRONE”. POWIEKSZYĆ JĄ, BEZ PODNOSZENIA CENY PRENUMERATY, ŻEBY DAWAĆ WIECEJ ARTYKUŁÓW, DUŻO CIEKAWYCH, POLITYCZNYCH I INNYCH WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.



człowieka, zwłaszcza na wsi: otóż ten Kalendarz codziennie będzie człowiekowi przypominał niebezpieczeństwo żydowskie, codziennie będzie przypominał, że w r. 1935 musimy pozbyć się żydów.

Nawołujemy do rozpowszechniania Kalendarza bynajmniej, nie w osobistych celach, gdyż do 30 ub. m. licząc ponad 100 egz. po 40 gr. oddawaliśmy **PONIŻEJ CENY WŁASNEGO KOSZTU**, biorąc, obecnie przy ilości ponad 100 egz. po 50 gr, zarabiamy zaledwie 4—5 groszy na sztuce, ale chcemy i musimy na tym Kalendarzu zarobić, bowiem potrzebujemy pieniędzy, gdyż chcemy niebawem przystąpić do wydawania stałej Biblioteki Antyżydowskiej, będą to broszurki bardzo ciekawe, w których przystępnie opisywać będziemy, jakimi to drogami żydzi chadzają, żeby nam zgube zgotować, co należy czynić, żeby zakusy i zbrodnicze zamierzenia żydowskie udermić.

POTRZEBNE NAM SA PIENIADZE. GDYŻ CHCEMY ULEPSZYĆ „SAMO-

ROZPOWSZECHNIAJĄC WIEC KALENDARZ „SAMOOBRONY”, PRZYCZYNICIE SIĘ DO POSZERZENIA, DO POGŁĘBIENIA NASZEJ AKCJI ODŻYDZENIOWEJ. POWIEKSZYWSZY „SAMOOBRONĘ”, WPROWADZIMY SPECJALNY DZIAŁ INFORMACYJNY, KTÓRY BĘDZIE UDZIELAŁ WSZELKICH INFORMACJI W ZAKRESIE SPRAW HANDLOWYCH, RZEMIEŚNICZYCH, ROLNICZYCH, ODŻYDZENIOWYCH, itd.

POMÓŻCIE WIEC NAM CZYTELNICY, NIECH KAŻDY CZYTELNIK „SAMOOBRONY” NABEDZIE DWA KALENDARZE, JEDEN DLA SIEBIE, DRUGI DO ODDANIA KOMUŚ DLA PROPAGANDY. PRÓCZ TEGO NIECH KAŻDY NASZ CZYTELNIK ROZSPRZEDA CHOCIAŻ 5—10 EGZ. KALENDARZA.

NIE SZCZĘDZIE TRUDU, BO TU O WIELKĄ SPRAWĘ CHODZI!

NIE SZCZĘDZIE WYSILKU, PRZEZ KTÓRY DOPOMOŻECIE NAM DO POGŁĘBIENIA, DO POSZERZENIA NASZEJ AKCJI ODŻYDZENIOWEJ!

A WIEC WSZYSCY CZYTELNICY NASI ROZPOWSZECHNIAJĄ KALENDARZ „SAMOOBRONY” — POD HASEŁM — ŻYDZI — DO PALESTYNY. POLSKA — DLA POLAKÓW, POLSKA CHRYSZTUSOWA I NARODOWA!!!

Kazimierz Grzmot.

Matki-Polki - brońcie Wiary!

We Lwowie odbył się w ub. m. zjazd Stow. Matek Chrześcijańskich, na którym przyjęto następującą rezolucję:

1. „Matki chrześcijańskie, zebrane z całej Polski we Lwowie w dn. 14 i 15 września 1934 r., jednogłośnie i z radością przyjmują ostatnie wskazania naszych Arcypasterzy i zdecydowanie domagają się i żądają:
- 2) Aby w naszych szkołach, zwłaszcza w niższych klasach, **nie mieszano dzieci żydowskich z dziećmi katolickimi.**
- 3) Aby nauczania i wychowania naszych dzieci nie oddawano żadną miarą w ręce nauczycieli innowierców, których **nie należy łączyć z naszą Ewangelią.**
- 4) Aby wychowawcami i nauczycielami religii w naszych szkołach byli **wyłącznie nasi Duchowi Przewodnicy, Pasterze Parafialni.**
- 5) Aby wbrew wszelkim uprzedzeniom, zrzęsały się na swoich terenach około swych Pasterzy i tworzyły Koła Bractwa Matek Chrześcijańskich.
- 6) Aby kilkakrotnie w roku lub w każdym miesiącu urządzały dla Matek nabożeństwo, z którego czerpałyby Boże Błogosławieństwo na znojne obowiązki matki.
- 7) Aby dążyły wszelkimi siłami do urządzania zebrań, na których mogłyby się dzielić wzajemnie doświadczeniami na polu wychowania i odpowiednimi pogadankami kształciły się na dobre matki chrześcijańskie”.

Rezolucja powyższa winna się stać rezolucją całego społeczeństwa polskiego, wszystkich Matek-Polek.

Spółeczeństwo polskie musi w obronie Wiary przyjąć stanowisko **zdecydowane, mocne**, z którego niechaj poznają wrogowie Kościoła, sługusy antychryścianego żydostwa, że póki jedno serce polskie bije, póty wara im od naszej Wiary!

Pierwszy głos w tej sprawie mają kobiety-Polki! Odezwiście się!

Niechaj wszystkie organizacje kobiece wystąpią solidarnie w obronie Wiary!

Niechaj każda parafia zamieni się w Armję Obrony Wiary, która pod przewodem swego Pasterza stanie do zdecydowanej walki z wrogami Kościoła, z wrogami Polski, ze służalcami żydowskimi.

Tych ostatnich, bez względu na ich stanowiska społeczne, polityczne i inne cały Naród otoczy najwyższą pogardą!

Cz. Sław.

Jeszcze o żydach chrzczonych

W poprzednim n-rze „Samoobrony” zamieściliśmy artykuł Ks. Wiśniewskiego na temat chrzczenia żydów.

W niniejszym pragniemy niektóre momenty z wspomnianego artykułu wyjaśnić.

A więc Ks. Wiśniewski powiada — chrzczonym żydom nie dawać żadnych praw, równouprawnienia, ani nie dopuszczać żydów, chociaż są chrzczeni, do rodzin polskich.

Ktoś nieświadom rzeczy może pomyśleć: Jak to, czyż godzi się prześladować, odsuwać, odpychać tych żydów, którzy, dostępując łaski Chrztu, tem samem stają się nam równi i bliscy, bo łączy ich z nami więź najściślejsza, bo wspólna Wiarą, bo miłości ku Chrystusowi?!

Otóż doświadczenie przez wieki zdobyte uczy nas, że w 99,9% wypadkach żydzi przyjmowali chrzest tylko i wyłącznie dla interesu. Wobec tego ochrzty są najgorszym, najszkodliwszym elementem, zarówno z punktu widzenia religijnego jak i narodowego.

Tymczasem Duchowieństwo, jako takie, nie może odpychać pragnących uznać naukę Chrystusową, pragnących wejść do grona Jego wyznawców. Z drugiej strony obowiązkiem Duchowieństwa jest czuwać, aby dawanie chrztu żydom, nie było profanacją, świętokradztwem, czembym się stał fakt dopuszczenia do Stołu Pańskiego jednostki, któraby podchodziła, bez uprzedniego, należytego oczyszczenia duszy, z pobocznymi, na takie czy inne korzyści, obliczonymi celami.

Dla tego to z całą słuszością Ks. Wiśniewski powiada — będziemy was chrzcić, ale pod warunkiem, że wyrzekniecie się jakichkolwiek, mogących stać wypływać korzyści. A więc pozbawić żydów chrzczonych widoków równouprawnienia, pozbawić ich cienia korzyści ziemskich, z przyjęcia chrześcijaństwa, mogących wypływać — wtedy dopiero Kapłan z czystym sumieniem może żydowi dać chrzest.

Teraz druga sprawa: żydostwo w świecie stanowi gangrenę moralną, jest rozsądnikiem wszelakiego zła, które, jako bakterie znajduje się w krwi żydowskiej.

Chrzest obmywa duszę, ale pozostaje jeszcze skażona zaraza krwi żydowskiej.

Dla tego to Ks. Wiśniewski powiada — nie życzymy sobie domieszki krwi żydowskiej do naszej.

Jeżeli żyd pragnie ze szczerego serca przyjąć chrzest, to niechaj to czyni z całym zaparciem się siebie, niechaj jako Chrystus, da się ukrzyżować. Mówimy w przenośni — niechaj dla miłości Chrystusa, w imię prześlągnięcia Go — wyrzeknie się wszelkich dóbr ziemskich, niechaj się octem poi, niechaj będzie policzkowany, niechaj mu krwawym potem czoło spływa, niechaj pod ciężarem Krzyża upada — i niechaj miłuje Chrystusa, wtedy dopiero uwierzmy w czystość intencji żyda, który chce przyjąć chrzest.

Artykuł Ks. Wiśniewskiego, nie powinien przejść bez echa!

Głos Ks. Wiśniewskiego winien dojść przede wszystkim do tych wszystkich środowisk, które, czy to kierują się ideologią narodową, czy też wręcz są narodowcami — usuńcie z pośród siebie chrzczonych żydów, osobników żonatych z chrzczonymi żydówkami, lub pochodzących z chrzczonych żydów.

Niestety w wielu wymienionych wyżej środowiskach, tego rodzaju żydzi zajmują wybitne stanowiska społeczne, polityczne itp.

Czasby się z tego oczyścić!!

Cz. Orlewicz.

Przy okazji zwracamy się z serdeczną prośbą do Wielebn. Księży o łaskawe

żywsze, powszechniejsze współdziałanie z nami w dwóch kierunkach: prosimy o rozpowszechnianie na terenie parafii „Samoobrony”, w tym celu bowiem oddajemy pismo nasze PO CENIE KOSZTU. Następnie prosimy o nadsyłanie artykułów, uwag, wskazówek, prosimy o wiadomości, jak lud nasz poczyną w akcji odżydzeniowej, prosimy wreszcie o cenne rady, co by należało do „Samoobrony” wprowadzić, żeby ją ulepszyć, uczynić bardziej wszechstronną w ujmowaniu kwestii żydowskiej.

Dyskrete gwarantujemy, że każde odezwanie się do nas będziemy serdecznie obowiązani.

REDAKCJA.

GAZETA WARSZAWSKA

ZALOŻONA W R. 1774

WIELKI DZIENNIK

KIERUNKU NARODOWEGO

ROZPOWSZECHNIONY

W CAŁYM KRAJU

ORGAN DLA REKLAMY

Redakcja i Administracja: Warszawa, Zgoda 5

Spokój i rozważa

Słabą stroną akcji odżydzeniowej w Polsce jest to, że się te kwestie traktuje zbyt nerwowo, powiedziałbym wiecie posunięć cechuje brak rozważa.

Cierpi na tem sprawa jako taka, cierpią też i jednostki — nierozważne.

Tymczasem akcje odżydzeniową należy ujmować, poprostu jak **wojnę świętą**, o najdroższe życie; bytu naszego ideały i wreszcie, jak walkę o byt, o chleb, o przyszłość, o możliwość bytowania dla siebie i dla następnych pokoleń.

W korespondencji z Brańskiem przytoczyliśmy, jak to dziełnie a mądrze prowadzi akcję Ks. Zawistowski. W nr. 40 „Samoobrony” podawaliśmy fakty z Sołkowskiego i Kutnowskiego, jak łudność polska ujmując w swe ręce handel. W Łomży rodzice swoją zdecydowaną postawą uzyskali usunięcie żydów nauczycieli ze szkoły polskiej.

Wyobraźmy sobie, z czego wypłyne większy pożytek, czy z tego, jak przechodząc ulicą popchnąć żyda, dam mu szturchnięcie, zwymslam go, czy też, jeżeli w otoczeniu swoim, wśród swoich przyjaciół czy znajomych, odwieść dwóch ludzi od kupowania u żydów?

Chyba czytelnicy przyznają, że to drugie dla Polski będzie pożyteczniejsze!

Trzeba jeszcze zmiarkować i to, że nie wystarczy tylko walka **gospodarczą**.

Trzeba jeszcze walczyć **duchowo**.

A wiecie na czem ma polegać walka **duchowa**?

W domu dziecko wychować w bojaźni Bożej w ukochaniu Ojczyźnie i Narodu.

Zważać, żeby dziecko nie czytało żydowskiej gazety czy książki, (rzecz prosta żydowskiej, bo przez żyda wydanej lub napisanej, w polskim języku, ale w

żydowskim, w antychrześcijańskim duchu) żeby, jak w mieście, na niemoralne obrazy w kinie, przez żydów układane, nie chodzili, żeby nie śpiewały i nie tańczyły żydowskich, sprośnych, dla demoralizowania Polaków, przez żydów układanych piosenek.

Precz pedzić od siebie bezbożników, w domu, w rodzinie, żeby zgoda, miłość i szacunek panowały.

Nie dawać posłuchu podlegaczom, co do walk stanowią, klasowych chcą nas popychać. Krzewić wkoło siebie zrozumienie, że wtedy będzie w Polsce dobrze, kiedy się cały Naród bratersko miłować będzie, że troszcząc się o siebie, o swoje dobro zabiegając, dobro ogółu, dobro Ojczyzny zawsze trzeba mieć na względzie.

Czem więcej będziemy solidarni, zjednoczeni, miłością bratnią związani, tem będziemy silniejsi tem odporniejsi będziemy na ataki żydowskie.

I dopiero na tem tle prowadzić poważną propagandę antyżydowską, t. j. uświadamiać drugich o konieczności popierania swoich, omijania **wszystkiego, co żydowskie**.

W każdej wiosce, w każdym miasteczku łączyć się w gromadę i wszelkimi siłami starać się zakładać placówki polskie t. j. takie sklepy, jakich na danym terenie nie mają Polacy.

Uświadamiać, owszem, jak najwięcej, jak najusilniej, ale bez wybryków i awantur, które tylko wielu Polaków narażają, a żydom nie sprawiają wielkich szkód.

Zacisnąć zęby, zawziąć się w silnym uporze, w twardym postanowieniu, działać mądrze, niezmordowanie, nieustępliwie.

Każdy nowy stragan czy sklepik polski, każdy metr żyta nie sprzedany żydowi, każda kwarta mleka sprzedana tylko Polakowi — to jeden krok bliżej do wyzwolenia Polski z pod przemocy żydowskiej.

A więc spokój, rozważa i godność!

Kazimierz Grzmot.

Wszędzie biorą się do żydów

Warszawski „Unzer Ekspres” donosi, że w ostatnim roku wzmożyły się w Belgii nastroje antyżydowskie, które występują albo pod płaszczykiem niechęci do cudzoziemców, albo też otwarcie jako antysemityzm.

Spółceństwo wrecz żąda ograniczenia praw nawet tych cudzoziemców, którzy to obywatelstwo uzyskali. Represje te w praktyce skierowane są przede wszystkim przeciwko żydom.

Położenie ekonomiczne żydów pogorszyło się tam znacznie: kupcy unikają robienia jakichkolwiek inwestycji, instytucje dobroczynne żydowskie ograniczają swą działalność.

Natomiast wzrasta wśród żydów belgijskich zainteresowanie Palestyną. W ostatnich czasach większe grupy kupców, handlujących diamentami, zakupiło tam tereny.

Ostatnie rozruchy antyżydowskie, jakie miały miejsce w Tunisie, rozpoczęły się od tego, że w piśmie arabskim uka-

zał się artykuł, podburzający przeciwko obcokrajowcom, zajmującym stanowiska w Tunisie oraz atakujący różne przepisy i rozporządzenia rządowe, ograniczające swobodę tubylców. Autor wskazywał niewspółmiernie bogactwo obcych (głównie żydów) oraz nędzę Arabów.

Redaktor pisma oraz autor artykułu zostali aresztowani. Tłumy Arabów, uzbrojonych w noże i maczugi poczęły się zbierać, żądając ich uwolnienia. Arabską dzielnicę Tunisu „Souks” zamknięto, Arabi wyszli za miasto w kierunku La Marsa, letniej rezydencji Beya, gdzie rozpedziła ich policja, aresztując przywódców.

W Sousse tłum Arabów dotarł do magistratu, żądając uwolnienia aresztowanych, których już zesłano na południe Afryki.

Według pogłosek w Sfax doszło do krwawych rozruchów, stłumionych przez wojsko. Ofiarą awantur antyżydowskich padło kilka rodzin bogatych kupców żydowskich.

Rozwiązanie sprawy żydowskiej w Polsce

VI.

RATUJMY WIEŚ POLSKĄ!

Nieszczęściem wsi jest zupełny brak kredytu, który całkowicie jest reprezentowany przez żydostwo. Bez stworzenia dla wsi kredytu rozsądnie pomyślanego i konsekwentnie rozdzielanego, nie możemy nawet marzyć o wyrwaniu wsi z rąk pajaka żydowskiego. Kredyt ten, nie może być oparty na kalkulacji bankowej, bo te próby były i są robione i przynoszą nawet pewne rezultaty, ale są to rzeczy stałe, połączone z uciążliwą techniką. Tymczasem na wsi potrzebny jest raczej kredyt doraźny, chwilowy i ten musi być oparty na **samopomocy**. Duże pole do popisu posiadają tutaj mieszkający we wsi ludzie, rozumiejący sprawy społeczne i umiejący pracować społecznie, a jednocześnie dający gwarancje uczciwości. W każdej wsi winna powstać Kasa Wzajemnej Pomocy, oparta na wzajemnym zaufaniu. Do Kasy takiej winni wpłacić ci co posiadają pieniądze swe oszczędności, a ci co znajdują się w chwilowym braku gotówki, winni móc z tej Kasy czerpać niewielkie pożyczki, pożyczki doraźne, na zakup produktów za gotówkę, czy też na zapłatę podatku w terminie, by uniknąć rujnujących wieś kar i odsetek za zwłokę od niezapłaconych w terminie zobowiązań podatkowych.

wych. Pożyczający przy najbliższej okazji pieniądze zwraca.

Kasy takie powinny być bezprocentowe, lub, jeżeli to jest niemożliwe, winny być bardzo nisko oprocentowane. Najtrudniej przedstawia się sprawa zdobycia funduszy do tych Kas. Sprawa ta jest dość trudna do rozwiązania, jednakowoż trochę dobrej woli ze strony zainteresowanych, jak również i organizatorów, a fundusze takie napewno się zdobędzie. Wyobrażamy sobie akcje te w sposób następujący:

Wszyscy, którzy do Kasy tej przystąpią winni tytułem jednorazowego wkładu, zwrotnego po rozwiązaniu Kasy, albo z chwilą wystąpienia, wpłacić odpowiednią kwotę, np. złotych 10.—. Przystępuje do Kasy 20 gospodarzy, suma posiadana przez Kasę do rozporządzenia wyniesie złotych 200. Jest to oczywiście zbyt mało, aby w potrzebie obdzielić wszystkich potrzebujących pomocy 20 gospodarzy, bo wówczas żaden z nich nie mógłby otrzymać więcej niż wpłacone przez siebie 10 zł. co równałoby się jako pomoc kompletnemu zeru. Należy więc szukać jeszcze innych źródeł gotówkowych. Tutaj musi przyszyć z pomocą okoliczne ziemiaństwo i duchowieństwo, wpłacając do tych Kas większe kwoty tytułem udziału. Kasa taka mogłaby przynieść bardzo duże znacze-

nie dla wsi i uchronić ją od daleko idących strat.

Dalszą akcją na wsi winno być organizowanie polskich sklepów, najlepiej sklepów kierowanych przez jednostkę, a nie spółdzielnię, gdyż jednostka niewątpliwie energiczniej poprowadzi taki sklep, niż Zarząd, nawet złożony z najbardziej dobrej woli ludzi. Sklep taki musi jednak wziąć pod uwagę, że jego egzystencja będzie wtedy, zapewniona, jeżeli będzie umiejętnie prowadzony i będzie umiał konkurować ze sklepikiem żydowskim, jak również musi być zawsze zaopatrzony w odpowiednią ilość potrzebnego towaru i to towaru pierwszorzędnej jakości, lepszego od towaru żydowskiego.

Narzekać, że inteligencja nie mogąc znaleźć posady w mieście, winna organizacją takich sklepów poważnie się zająć, gdyż w ten sposób zapewni sobie kawałek chleba własny kawałek chleba, nie nie tracąc ze swojej niezależności, a jednocześnie spełni bardzo ważną rolę na wsi. Właściciel takiego sklepu nie może się ograniczyć tylko do sklepikarstwa, ale musi zastąpić na wsi całkowicie żyda, a więc na życzenie udzielić odpowiedniej porady, ewentualnie skierować do odpowiedniego fachowca, o którym wie, że jest człowiekiem uczciwym. Sklepikarz winien również pomóc chłopu, gdy ten ma napisać jakieś podanie do urzędu państwowego i t. d., naturalnie wszystko to musi być spełniane bezinteresownie, gdyż w przeciwnym

razie straci z miejsca zaufanie i wieś nie tylko z jego wiedzy przestanie korzystać, ale również nie będzie odwiedzać jego sklepu.

Należy dążyć do tego, by wieśniak zerwał z nabywaniem towarów na kredyt, jednakże, jeżeli w danej miejscowości nie może powstać Kasa Wzajemnej Pomocy, należy wówczas w sklepach chrześcijańskich zorganizować umiejętnie kredyt, boć tylko w ten sposób można przyciągnąć do sklepu kupującego. Należałoby jedynie dawać na kredyt rzeczy niezbędne do życia lub prowadzenia gospodarstwa, unikając kredytowania rzeczy zbytku.

Zorganizowanie kredytu i polskiego handlu, to są dwa najważniejsze momenty, w obronie przed ostatecznym upadkiem i opanowaniem przez żydostwo wsi polskiej. Musimy tutaj raz jeszcze podkreślić, że do pracy tej kierując ludzi, baczyc musimy, by byli to ludzie w stu procentach godni zaufania. Musimy bowiem zdać sobie sprawę z tego, że nasz chłop jest mocno nieufny i do pracy naszej niewątpliwie odniesie się z dużą nieufnością i jedno, lub drugie zle posunieć, jeden, lub drugi człowiek, któryby zawiódł, położone w nim zaufanie, może stać się przyczyną upadku całej akcji. Ostrzegamy więc naszych działaczy, by w doborze ludzi byli bardzo ostrożni.

Zorganizowawszy te wstępne akcje wsi polskiej, możemy dopiero myśleć o dalszej akcji odżydzeniowej na wsi.

Z. Zagończyk.

Dla dobra Polski?

Pan minister Beck na posiedzeniu Ligi Narodów wystąpił krzycząc klauzulę o mniejszościach, jaka Traktatem Wersalskim została narzucona m. in. Polsce.

Rząd polski wystąpił z żądaniem, albo rozciągnięcia tej klauzuli na wszystkie państwa lub całkowitego jej zniesienia.

Kwestia ta ma dwie strony, jak każda, dodatnią i ujemną.

Dodatnia, jak każdy zrozumie stąd wypływa, że klauzula ta godziła w nasze ambicje państwowe oraz upoważniała żydostwo do szukania, przy łada urojonej błahiej okazji, pomocy, interwencji u Ligi Narodów.

Dodatniość polegałaby jeszcze na tem, że po zniesieniu tej klauzuli żydostwo straciłoby podstawy rzekomo prawne dla swoich roszczeń o przywileje.

Ujemna zaś wartość tej kwestji na tem polega, że obecna nasza dyplomacja nie umie dyplomatycznie postępować. Jesteśmy świadkami poważnego zachwiania stosunków francusko-polskich, jesteśmy przez tych i owych zagranicą posadzani o konszachty z Niemcami.

Wystąpienie p. Becka w sprawie powyższej było bardzo niezrecznie ujęte. Z drugiej strony kryje ono w sobie niebezpieczeństwo to, że tak czy owak może być precedensem do rewizji Traktatu Wersalskiego, o którą Niemcy od dawna walczą, zabiegają usilnie.

Wreszcie posunięcie p. Becka dla Polski, dla jej stosunków wewnętrznych nie ma właściwie żadnego znaczenia, nie przyniosło żadnej korzyści, a to z przyczyny następującej:

Pan minister spraw zagran. plk. Beck przyjął przedstawiciela Żydowskiej Agencji Telegraficznej w Genewie, któremu w toku rozmowy oświadczył, że rząd obecny w Polsce przeciwstawi się z całą energią fali nienawiści rasowej, która zalewa pewne części świata i nigdy nie będzie tolerował żadnego pokrzywdzenia praw wszystkich obywateli Państwa Polskiego niezależnie od ich rasy, języka czy wyznania.

Czy to system?

Jak nas informują, szczególniejszą inicjatywą w kierunku zażydzenia szkół polskich wykazuje p. Makuch, dyrektor dep. min. w. r. i o. p. I tak w Kolnie połączono dzieci katolickie z dziećmi żydowskimi, aż w trzech klasach mianowano nauczycielki-żydówki wychowawczyniami. W Rajgrodzie powołano także nauczycielkę żydówkę i oddano jej wychowawstwo. W Łapach przeniesiono nauczycielkę-katoliczkę z polskiej szkoły na kresy a jej miejsce objęła żydówka. W Jedwabnem pomieszano dzieci katolickie z żydowskimi i do szkoły polskiej sprawdzono nauczycielkę-żydówkę. To samo stało się w Stawiskach, w Szczuczynie Białostockim i w Wawecie.

Oprócz Siedlec, Grajewa i innych miejscowości, gdzie dzieci polskie wychowują i kształcą nauczyciele i nauczycielki żydzi, również Lublin ma w tej dziedzinie swoje kłopoty. Po likwidacji t. zw. „szabesówek” netylko dzieci żydowskie przeniesiono do szkół powszechnych, gdzie są one niekiedy w większości, ale również przyprowadzono do szkół powszechnych nauczycielstwo żydowskie. Wywołuje to zrozumiałe i uzasadnione oburzenie rodziców.

Ostatnio np. rodzice dzieci ze szkoły im. Jana Długosza informują, że niektóre klasy, prowadzone przez nauczycieli żydów, były nieczynne podczas żydowskich świąt nowego roku. „Sądny dzień” był więc przymusowo świętowany przez polskie dzieci!

Przez cały ubiegły rok szkolny gimnazjum żeńskie i męskie seminarjum nauczycielskie w Łomży oraz gimnazjum w Ostrowi Mazowieckiej nie miały katolickiej nauki religii, gdyż władze szkolne nie mianowały do tych szkół księży prefektów.

Także w nowym roku szkolnym te szkoły są pozbawione nauki religii. Jak to pogodzić z Konstytucją.

W jednym z gimnazjów państwowych w Kaliszu żyd wykladał języka francuskiego.

Jeżeli to jest system, to bardzo szkodliwy przede wszystkim dla samego żydostwa, gdyż społeczeństwo polskie acz bardzo spokojne i cierpliwe, może w końcu stracić i spokój i cierpliwość.

Na systemie takim wyjdą też bardzo fatalnie i jego twórcy.

Prawa mniejszości, tak jak one zostały ujęte w traktatach mniejszościowych, zostały wcielone do konstytucji polskiej jako jej część integralna. Istotna treść traktatów mniejszościowych pozostaje przeto nienaruszona i ich wykonanie zapewnione jest również na przyszłość.

W związku z dłuższą rozmową, jaką pan Minister spraw zagranicznych plk. Beck odbył z dr. Nahumem Goldmanem i p. Neville Laskim, donoszą, że w toku rozmowy pan Minister Beck wyjaśnił zasięg poczyniń, podjętych przezeń w Lidze Narodów.

Pp. dr. Goldman i Neville Laski ze swej strony poinformowali Pana Ministra spraw zagran. o stanowisku żydów wobec zagadnienia generalizacji traktatów mniejszościowych i utrzymania istniejących postanowień ochronnych.

I do tej wiadomości musimy dodać, że wywołuje ona ogromne zdziwienie. Oto co się pokazuje? P. Minister Beck przed swoim wystąpieniem w Genewie nie porozumiał się ani z państwami zaprzyjaźnionymi, na co zwraca uwagę prasa francuska, ani też opinią publiczną polską przed wystąpieniem poinformowaną nie

była. A tu dowiadujemy się z telegramu żydowskiego pisma, że delegaci żydowscy otrzymali informacje o „zasięgu poczyniń podjętych przez ministra Becka w Lidze Narodów”.

Jak więc widzimy z powyższego, na temat wystąpienia dyplomacji polskiej w sprawie mniejszości na terenie Ligi Narodów, mniej wie społeczeństwo polskie niż żydostwo.

Dlatego też nie należy w tym akcie politycznym dopatrywać się niczego dobrego, jeśli o Polskę chodzi.

A interesy Judeo-Polski, rzecz prosta, nas nie obchodzą.

Cz. Orlewicz.

Ubezpieczenia

Pono rząd nosi się z zamiarem reorganizacji, przeprowadzenia zmian w t. zw. ubezpieczeniach społecznych.

W jakim kierunku te zmiany pójdą, trudno przewidzieć — czy będą miały na celu skaptowania sobie mas, czy będą szły po linii interesów kapitału, czy wreszcie będą miały na celu racjonalne, w myśl ogólnonarodowego dobra pomyślane rozwiązanie tego zagadnienia, jak rzekliśmy — trudno przewidzieć.

Jeśli o nas chodzi, pragnielibyśmy rozwiązania kwestji ubezpieczeń, idącego po linii dobra ogólnonarodowego, gdyż takie tylko rozwiązanie, może być faktycznym dobrem robotnika.

Trzeba, żeby robotnik zrozumiał uświadomił sobie, że wszystkie, dotych-

czasowe „zdobycze robotnicze,” od zarażania Niepodległej Polski poczęte, przeprowadzane, w życie wcielone były w celach „wyższych” niżeli dobro robotnika, czy Narodu.

Walce o „prawa robotnika” przewodził Diamandy, Libermany, Szapiry i inne żydy z pod znaku P. P. S. Celem tych panów było dać takie zdobycze robotnikowi, któreby w istocie rzeczy jemu samemu nic nie dawały, a któreby jak skrawością swoją odgradzały go od kapitału i któreby wreszcie w praktyce, w życiu stwarzały zamęt, któreby w rezultacie szkody przynosiły i robotnikowi i dobru ogólnonarodowemu.

I cel ten w całości osiągnięto. Kasy chore pochłaniają nieprzelicz-

ne miliony złotych, a w rezultacie, jak donosi warszawski „Kurier Codzienny” lekarz pobiera z udzielania porad 10 chorym 1 zł, to jeszcze mniej niż chałupnik szewcki w Brzezinach, bo ten za podzełowanie 10-ciu par obuwia napewno bierze więcej, niż jednego złotego.

Jak chore kasy leczą skutecznie i troskliwie, wszyscy o tem dobrze wiemy.

I oto robotnik z tych kas ma pomoc więcej niż złą, która w dodatku pochłania kolosalne sumy pieniężne, co rujnuje i robotnika i kapitał i cały kraj.

Ubezpieczenia na wypadek bezrobocia...

Kto był czy jest dotknięty bezrobociem, ten wie, ile to tarapatów trzeba, ile meldowań, jaka „kontrola”, żeby otrzymać zapomogę!

Ale czy te zapomogi wystarczą na opędzenie minimalnych potrzeb rodziny?

Zapomogi dają jeden niezaprzeczalny rezultat — wciągają ludzi do kretactw, do oszustw. Ilu to biorących zapomogi pracuje cichaczem, bierze „na lewo” deputaty z Caritasu czy innej instytucji.

I cóż z tego wszystkiego za rezultat?

Robotnik najuczciwszy podleje, wykołaja się, całe społeczeństwo łoży olbrzymie miliony na to szkodnictwo narodowe.

Tymczasem wszystkie te bolączki bardzo łatwo usunąć:

Wszystkie większe fabryki itp. zbiorowiska pracy obowiązane są zapewnić pracownikowi wszelką pomoc lekarską, jednocześnie zaprowadzają kasy przeznaczone.

Dla pracowników zatrudnionych w mniejszych warsztatach pracy powstają prywatne ubezpieczalnie na wypadek choroby, przy kasach komunalnych powstają wydziały groszowej oszczędności: każdy robotnik obowiązany jest wpłacać odpowiednią kwotę miesięczną z tem, że i pracodawca, który dziś musi wyrzucać pieniądze w błoto przez opłacanie funduszy bezrobocia — miesięcznie wpłaca jakąś kwotę na rachunek swego pracownika.

Zagadnienie to szerzej omówimy następnym razem.

Cz. Orlewicz.

Od Redakcji

WE WSZYSTKICH SPRAWACH REDAKCYJNYCH I ADMINISTRACYJNYCH „SAMOOBRONY” ORAZ W SPRAWIE KALENDARZA NALEŻY SIĘ ZWRACAĆ DO KALISZA, SKR. P. 208, WYD. „SAMOOBRONA”.

JEDYNE PIENIĄDZE WPŁACAĆ NA KONTO CZEK. P. K. O. Nr. 62.268.

Rodzina „Samoobrony”

Chwała Bogu, możemy powiedzieć, że „Samoobrona” zyskała bardzo dużo zaufania, duże wpływy wśród szerokich rzesz społeczeństwa.

Jednym z przyczynków ilustrujących wpływy i zaufanie, jakie obecnie „Samoobrona” posiada, jest fakt, że w niespełna 3 miesiące, otrzymaliśmy zamówień i zadatków na przeszło 15 tysięcy egz. Kalendarza „Samoobrony”, przed jego wyjściem z druku.

Możemy więc śmiało powiedzieć, że „Samoobrona” jest jednym z najpotężniejszych organów prasowych w Polsce, że rzesza naszych Czytelników, liczona już na dziesiątki tysięcy, stanowi jedną z najpotężniejszych organizacji myśli, ducha, czynu i woli.

Wobec tego musimy — my i Wy Czytelnicy — zabrać się do konkretnej pracy, musimy się myślowo, duchem i solidarnością zorganizować, musimy czynić coś konkretnego, realnego.

Zacznijmy od sprawy następującej: coraz częściej zapytywani jesteśmy: gdzie się udać, gdzie się skierować, gdzieby warto było założyć taki czy inny sklep, warsztat itp. Ten i ów ma parę groszy, chciałby się z kimś drugim zmówić, żeby wspólnymi siłami jakąś placówkę otworzyć.

Otóż zwracamy się do naszych sympatyków — o następujące:

1) O wiadomości, w jakiej miejscowości, jakie placówki chrześcijańskie mogłyby liczyć chociaż na względne powodzenie. Nadsyłając te wiadomości należy podawać: ilość ludności chrześcijańskiej, warunki komunikacyjne (odległość od stacji kolejowej itp.), czy, po jakiej cenie i na jakich warunkach można wynająć lokal, czy jest już danego rodzaju sklep lub warsztat, czy był, jeżeli tak, dlaczego upadł itd., czy i kto przyjeżdżnym kupcom lub rzemieślnikom zechce się nieco zająć, żeby mu na miejscu pomóc w urządzeniu się, wprowadzić w miejscowe stosunki itd.

2) Powyższe wiadomości będziemy ogłaszać, bez podawania nazwisk osób, które wyraża gotowość zajęcia się na miejscu przyjeżdżnym kupcem czy rzemieślnikiem. Nazwisk takich udzielać będziemy tylko osobom zaufanym tj. kupcom lub rzemieślnikom, chcącym w danej miejscowości się osiedlić, ale pod warunkiem, że przysła nam o sobie referencje miejscowego Księdza oraz organizacji narodowej lub paru miejscowych wybitnych kupców lub rzemieślników.

3) Chcielibyśmy wiedzieć, na kogo możemy liczyć, kto zechce z nami współdziałać w akcji odżydzeniowej, w której nigdy nie wyjdziemy za ramy prawa.

4) Prosimy dla bezrobotnych Czytelników „Samoobrony” zgłaszać wszelkiego rodzaju wolne miejsca pracy.

Stwórzmy naprawdę rodzinę samo-

obrony narodowej, stwórzmy ściśle, jedną ideą spójne grono przyjaciół, braci, współbojowników o Narodową i Katolicką Polskę!

Zgłaszając się, zawiadamiajcie nas choćby paroma słowami: uważam się za członka rodziny „Samoobrony”, w miarę swych sił będę z wami współdziałał!

Nazwiska pozostaną ściśle tajemnicą redakcyjną.

Kiedy już jako tako się skrzyknijemy — pomówimy o dalszych planach dla naszej wspólnej akcji.

Niech żyje rodzina „Samoobrony”!

R. G.

Iakiem prawem?

Każdy grający na loterii wie, że ciągnięcia odbywają się we wszystkie dni za wyjątkiem niedziel i świąt. Tymczasem widzimy przerwy w ciągnięciu jeszcze z innej przyczyny! Wszakże 19 września jest zwykłym dniem roboczym. Dlaczego pominięto go w kalendarzyku loteryjnym? 19 września jest **świętem żydowskim**. Kalendarz mówi, że jest to dzień ostatecznego sądu.

Ze i żydów czeka sąd ostateczny — to my wiemy, ale żebyśmy my właśnie mieli się podporządkować ich zwyczajom i wierze — tego nikt nam oficjalnie nie powiedział.

Gdyby się kto temu dziwił, byłby bardzo naiwnym, gdyż odpowiedź bardzo łatwo znaleźć...

Dyrektorem loterii jest... **MARKUS**... Ale czy Loteria chce się opierać na samych Markusach, bo Polacy gotowi przestać grać na żydowskiej loterii...

Tylko niezwłoczna decyzja

może sprawić, że otrzymasz, zamawiając choćby tylko 1 egz. KALENDARZA „SAMOOBRONY” — za dopłatą 2 zł jedno z poniższych dzieł (za oba dopl. 4 zł)

Adolfa Nowaczyńskiego „Płewy i Perły”

świetny zbiór materiałów w kwestji żydowskiej, książka dużych rozmiarów — objętości 290 str., w cenie księgarskiej 4 zł

Ludwika Stasiaka — Brandenburg

(Kraina słowiańskich mogił)

przepiękna, do lez wruszająca powieść historyczna z czasów, kiedy Krzyżactwo pod pretekstem krzewienia Wiary Chrystusowej, nawiedzało ludy i ziemie słowiańskie ogniem i mieczem. Książka objętości 373 str., cena księg. 3,50 zł.

Kto zamówi i opłaci więcej niż 15 egz. Kalendarza, otrzyma

zupełnie darmo

jedną z wymienionych wyżej książek.

Kalendarz w sprzedaży pojed. wynosi tylko 1 złoty.

Od 2-eh do 10 egz. — po 75 gr, od 11 do 25 egz. po 70 gr, od 26 do 50 egz. po 60 gr, od 51 do 100 egz. po 55 gr, ponad 100 egz. po 50 gr.

Pieniądze wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. 62.268, listy kierować: Kalisz, skr. p. 208 wyd. „Samoobrona”.

Czułość nie zawadzi

W związku z przystąpieniem Sowietów do Ligi Narodów, gazeta żydowska „Hajnt” pisze:

„To znaczy, że nastąpiła kardynalna zmiana w stosunkach między Rosją i światem, że cały szereg pojęć i dogmatów, których trzymali się w ciągu 16 lat bolszewicy przywódcy, jest obecnie likwidowany, wymazywany, usuwany z pamięci.

Bolszewicy przywódcy przekonali się, że niema wielkiej różnicy między sowiecką gospodarką prywatną w krajach mieszczańskich. Obecnie już wie, że kapitalizm nie jest tak ciemniejszy, jak był kiedyś, że własność prywatna nie daje lepszego bytu w ustroju kapitalistycznym, niż daje go praca w ustroju socjalistycznym, że robotnik w Związku Sow. z trudem zaspakaja swoje potrzeby, tak samo jak rolnik w Ameryce.

Czasy, kiedy to myślano, że ustrój socjalistyczny wytworzy nowy typ, nową rasę ludzi, już dawno minęły. Już nie przyjdzie nikomu do głowy twierdzić, że socjalizm stwarza nową sztukę i nową literaturę i nową filozofję. Kultura socjalistyczna naśladuje kulturę mieszczańską i odwrotnie.

Dzisiaj już się wie, że nikt nie zwycięży, że żadne starcie Rosji z Europą nie nastąpi, że różnica między ustrojem bolszewickim a europejskim będzie zmniejszała się z każdym rokiem i w końcu zupełnie zniknie. Być może, ten koniec przedstawia się prozaicznie, ale innego nie przewidujemy.”

Dziennik narodowy „Oreownik” bardzo pożyteczne i uczciwe pismo, z całą najuczciwszą dobroduszością pisze od siebie na powyższy temat:

„Żydów zawiodły rachuby na triumf bolszewizmu w świecie. Zawiodły ich również nadzieje, że w Rosji uda się im na czas dłuższy utrzymać swoją dyktaturę nad proletariatem rosyjskim. Stąd gotowość do zataczenia różnic pomiędzy ustrojem komunistycznym a kapitalistycznym. Gotowość ta przychodzi jednak zapóźno. W szybszym tempie rośnie świadomość

mas rdczennych nietylko na Zachodzie, lecz i w państwie Sowietów.

Złudzenia żydowskie co do panowania nad światem zbliżają się ku końcowi — bardzo prozaicznemu.”

Zaiste, zbyt łatwowiernym jest poważne traktowanie tego, co na ten temat piszą żargonówki.

Dla nas wstąpienie Sowietów do Ligi Narodów jest chęcią, uspieniam czułości Europy i całego świata, a przyjęcie Sowietów do Ligi — zwycięstwem polityki żydowskiej.

W każdym razie należy zachować dużą czułość, nie wolno dowierzać, trzeba się liczyć z tem, że akcja komunistyczna w świecie będzie prowadzona nadal, jeno innemi drogami, zreczniej, perfidniej...

— RAWA MAZOWIECKA. Niedługo mieliśmy kilka większych zakładów szewskich, obecnie został tylko jeden p. Józefa Soleckiego. Cała zaś produkcja obuwia pozostaje w rękach żydowskich. A właściwie handel produkcją obuwiczą, gdyż dla żydów praca, niegdys prowadzący własne warsztaty, mistrzowie szewscy, chrześcijanie, pracując po 12 godzin na dobę za... 1,60 gr, a żyd na jednej parze zarabia 3 zł. W ten sposób utrzymuje się w Rawie 14 rodzin żydowskich, kosztem głodujących — wczoraj majstrów pierwszorzędných — dziś chałupników, chrześcijan.

Sytuacja powyższa jest wynikiem wytrwałej, kilkuletniej, planowej akcji żydowskiej.

Przed czterema coś laty, pewien żyd, dziś przedsiębiorca żyjący krzywdą chałupników-chrześcijan, w rozmowie z właścicielem zakładu p. F. S. powiedział, że za kilka lat cała produkcja szewska w Rawie przejdzie w ręce żydowskie.

I tak się też stało.

Powtórzy niedawno w Rawie Związek Zawodowy Prac. Przem. Skórz. „Praca Polka” wziął w obronę nieczęśliwych chałupników, zażądał podwyższenia płac, wreszcie został ogłoszony strajk.

Równocześnie szewcy-chrześcijanie organizują sklep spółdzielczy. Zanim to korespondencję przeczytacie, sklep może już będzie otwarty.

Trzeba tu nadmienić, że Zw. Zaw. „Praca Polska” powstał z inicjatywy p. Marcinkowskiego, szewca, który słyszał i pamięta wspomnianą wyżej zapowiedź żyda.

— BRZESKO woj. Krakowskie. Chcę wskazać na swego rodzaju „zwolenników” idei odżydzeniowej. Pewna pani z entuzjazmem odnosi się do idei narodowej, do nieustrudzonych i bohaterskich pionierów idei odżydzonej, Wielkiej Polski. Chciałaby „pracować” dla tej idei, gdyby „nie była załężna...” Ale przecież kupuje u żydów, mimo, że są dwie polskie piekarnie.

Inna znów zwolenniczka ruchu odżydzeniowego poczęstowała mnie cukierkiem... z żydowską firmą, za którą, rzecz prosta podziękowałem. Na zapytanie, odparła, że takich (!) cukierków niema w sklepie polskim...

Podobne wypadki spotykamy na porządku dziennym. A. P.

Wyznawcy idei odżydzeniowej powinni oświecać *bojkotem towarzyskim i moralnym* tych wszystkich, którzy głoszą co innego, a chodzą do żydów po zakupy. Mowa tu o oczywiste o wypadkach takich, jak powyższe. REDAKCJA.

Prosimy naszych Sympatyków o nadsyłanie korespondencji, a głównie o podawanie *dwojakiego rodzaju faktów: notować każdy szczegół mówiący o budzeniu się inicjatywy polskiej w kierunku zakładania placówek chrześcijańskich, notować każdy przejaw akcji antyżydowskiej oraz podawać wszelkie fakty dotyczące się żydów, jak z nami walczą, jak nam szkodzą.*

Niech każdy pisze, jak potrafi, byle WYRAŹNIE, CZYTELNICIE, PO JEDNEJ STRO-NIE PAPIERU. REDAKCJA.

Nasza kronika

— W LURD znowu doznała cudownej laski uzdrowienia, Marja Raedt, służąca lekarza w Belgji, chora ciężko, nienleczalnie na nerki. Lekarze zupełnie zwątpili w możność jej uzdrowienia. Od r. 1933 nie opuszczała już łóżka. Udała się o pomoc i opiekę do Matki Najświętszej w Lurd. Po kilku dniach choroba ustąpiła zupełnie.

Biuro sprawdań medycznych zbadało dokumenty, wydane przez trzech leczących ją doktorów i historję choroby, dostarczoną przez szpital, że zniknięcie choroby nie może być wytłumaczone w sposób naturalny.

— W GM. WOŁOWICZOWSKIEJ (powiat augustowski) większość majątków ziemskich należy już do żydów. I tak: maj. Ostasze należy do żyda Wellera Ostaszy, maj. Dorgun do żyda Grabowieckiego Wołfa, maj. Wasilewice do żyda Berkmana. (Wszystkie te żydowskie majątki i państwowy Świąt Wollowiczowski, zalegają z podatkami za ubiegłe lata na sumę przeszło 16.000 złotych.

— KOMENDANT jednego z oddziałów strzeleckich, idąc ulicą Jagiellońską we Lwowie, został potrącony przez żydowskiego przechodnia. Skończyło się na tem, że paru żydów zostało poturbowanych. Obecnie Kmiotek został ze „strzelca” usunięty, przyczem w odnośnym rozkazie strzeleckim podniesiono, że „Komendant nie na to powołal do życia „strzelców”, aby rozbijali żydów”.

— W STAWISZYNIE co środę odbywają się targi. Na środę 19 ub. m. prześwietny Magistrat Stawiszyna odwołał targ z racji żydowskiego dnia sądnego. Ale ludność okoliczna w większości na targ zjechała, nie zwracając uwagi na miejskich wojtków żydowskich.

— EWANGELICKI biskup Rzeszy Müller wygłosił przemówienie, w którym zatakował ostry żydów, oświadczając, że chrześcijaństwo nie wyrosło z żydostwa, lecz z walki przeciwko żydom. Żydzi zawsze gnębili tych, którzy mówili prawdę.

To i owo

— ONI NIE ZNAJĄ KRYZYSU. Po Warszawie krąży wiadomość, że naczelny lekarz Warszawskiej Ubezpieczalni Społecznej Bakun (brat p. Prystorowej), który niedawno opuścił to stanowisko, otrzymał jednorazową odprawę w wysokości 55.000 zł.

— NA GRUNTACH niejakiego Kallasa w Tucholi pojawiła się w studni ciecz naftowa. Rozpoczęto badania, które nie dały jeszcze ostatecznych wyników, ale użeni są zdania, że jest obiektywna możliwość pojawienia się źródeł naftowych na Pomorzu.

— W GRODNIE pojawił się bory pielgrzym, ubrany w habit, niosący na barkach wielki drewniany krzyż. Okazało się, iż człowiek ten odbywa pielgrzymkę do Ostrej Bramy.

— W SALONIKACH (Grecja) listonosz Ekonomo wydziela ze swego ciała sноп światła, które oświetla średniej wielkości pokój. Ekonomo cieszy się doskonale zdrowiem. Lekarze zjawisko to tłumaczą prądami elektrodynamicznymi.

— Z BEREZY uwolniono kilkudziesięciu narodowców, umieszczono zaś tam dwóch działaczy ukraińskich.

— ARESZTOWANO posła z BB Idzikowskiego i zastępcę dyr. departamentu p. Michalskiego. Pono chodzi o poważne nadużycia.

— MAJA, TEŻ BYĆ przeprowadzone poważne zmiany na stanowiskach wojewodów.

— W POWIECIE ropczyńskim, woj. krakowski, władze policyjne dokonały licznych aresztowań wśród chłopów, należących do Stronnictwa Ludowego.

— W TORUNIU aresztowano sekretarza sądu grodzkiego Lanbego za kradzież 2,500

J. FEDORCZUK — Janów Podlaski wyrabia welniane, przedzwoje i fildecosowe pończochy, skarpety gładkie i ażurowe, trwałe w noszeniu.

Wyuczy bezpłatnie zamiejscowego chłopca lub dziewczynkę, a będzie miał byt zapewniony.

Od Administracji

Wszyscy nabywcy Kalendarza „Samoobrony”, którzy takowy zadatkowali, proszeni są o wpłacenie na konto czekowe P. K. O. 62.268 pozostałej należności, JEŻELI CHCA UNIKNĄĆ KOSZTÓW PRZESYŁKI I ZALICZENIA POCZTOWEGO. Wpłaty z powyższego tytułu należy uskutecznić przed 15 b. m.

Kto zamówił Kalendarz bez wpłacenia zadatku, proszony jest o niezwłoczne przekazanie odnośnej kwoty, według cen, jakie podaliśmy na innem miejscu, GDYŻ KALENDARZ WYSYŁAMY TYLKO ZA GOTÓWKĘ!

Zamówienia na broszurę „Ratujmy Polskę”, o wyściu z druku której zawiadomimy Sz. Czytelników, kierować należy, K a l i s z, skr. p. 208 „Samoobrona”, a pieniądze wpłacać na K-to czek. P. K. O. 62.268.

Jeszcze jeden przejaw „systemu”

Rozmach reformatorski p. Starzyńskiego Komisarycznego Prezydenta Warszawy, sięgnął nawet do życia religijnego pracowników miejskich stolicy. I tak na jednym zebrań dyrektorów, które to zebrań zastępują obecnie dawne obrady magistratu warszawskiego, wytknął p. Starzyński bardzo ostro dyrektorowi wodociągów inż. Rabczewskiemu, że zajął się on urządzeniem rekolekcyj dla pracowników wodociągów i kanalizacji, co nie leżało w zakresie jego urzędowania. W związku z tem polecił p. Starzyński potrącić z pensji inż. Rabczewskiego sumę kilkunastu złotych, wydaną na druk zawiadomień o mających się odbyć rekolekcjach.

Niemale oburzenie i zgorszenie wywołało usunięcie z dyżurki woźnych magistrackich obrazka Matki Boskiej, który wisiał tam od dawnych czasów. Wobec niesłychanego centralizmu, wprowadzonego przez p. Starzyńskiego do urzędowania w magistracie, trudno przypuścić, aby fakt ten zaszedł bez jego wiedzy.

Oj, panie Starzyński, zbyt wysoko pan sięga, nie takich reformatorów djabli wzięli, jak się z nimi przeciw Bogu kumali.

Przed zapłatą Boską nie uchroni pana żaden „czynnik” miarodajny, bo i na niego kres przyjdzie...

PRZECIW SOWIETOM.

Jak donosi Kat. Ag. Prasowa, kościoły wszystkich wyznań złożyły Lidze Narodów memoriał w sprawie przyjęcia Sowietów do Ligi.

Autorzy memoriału powołują się przede wszystkim na zastrzeżenia organu watykańskiego „Osservatore Romano”, który w bardzo ostrych słowach piętnuje system niewolnictwa, panujący w Bolszewji, ucisk i prześladowanie mniejszości narodowych, zwłaszcza na Ukrainie i aKukazie, tudzież dzikie znęcanie się nad wyznawcami Boga. Organ watykański przewiduje, że wejście Sowietów do Ligi Narodów ostatecznie podważy prestiż i zaufanie do instytucji genewskiej.

Trudno wywodom powyższym odmówić słuszości.

Europa ma bardzo krótką pamięć, zbyt łatwo zapominała, co się działo w Bolszewji...

Odpowiedzi redakcji

— P. M. I., Staszów — prosimy o współpracę, artykuł zamieścimy niebawem.

— P. Z., Kamieniec Lit. — Opisane przez Pana lajdactwa żydowskie zdarzają się często. Czemu Pan kupuje u żydów, a nawet do piwiarni żydowskiej chodzi. Sam sobie Pan winien, nie już na to nie poradzimy, jeśli na apelację zapóźno.

**Krotoszyńska
Fabryka Świec Woskowych
Franciszka Urbaniaka
w KROTOSZYNIE (Pozn.)**
polecia Przewielebnemu Duchowiństwu oraz P. T. Cechom, Bractwom itd.
**w najlepszych gatunkach, tanie
świece kościelne i stołowe**

Wysokość prenumeraty najlepiej wskazuje, że „Samoobrona” jest placówką nawskroś ideową, na kwartał wynosi za 1 egz. 1,20 zł, półrocznie 2,40 zł, rocznie 4,50 zł. — Dla propagandy: 3 egz. kwartalnie 3,20 zł, za 5 egz. 4,50 zł, za 10 egz. 7,50 wraz z kosztami przesyłki. Ponad 10 egz. po 5 gr, ponad 50 egz. po 4½ gr, ponad 100 egz. po 4 gr. płatne zgóry. NIECH KAŻDY POLAK ROZPOWSZECHNIA „SAMOOBRONĘ”!!!

Ceny ogłoszeń: Cała strona 280 zł, ½ str. — 160 zł, ¼ str. — 90 zł, ⅓ str. — 50 zł, ⅕ str. — 30 zł, ⅙ str. — 18 zł. Przed tekstem 20% drożej, w tekście 33% drożej od cen zatekstowych. Adr. w dziale: „Informator firm chrześcijańskich” (trzy wiersze petitowe) 2,50 zł.

Za numery skonfiskowane prenumeratorom nie zwraca się wpłaty. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Rękopisów się w żadnym razie nie zwraca. Redakcja i Administracja udziela odpowiedzi na listy i zapytania, jeżeli zainteresowany dołączy znaczek pocztowy za 40 gr. na koszt korespondencji.

Redaktor odpow.: Kazimierz Gajewski. Wydawca: Henryk Skąpski, Kalisz, Piłsudskiego 35. Czeionkami Drukarni Technicznej, Poznań, ul. 27 Grudnia 5.